

## Prenumerata

w Radomiu:	
Rocznie . . . . .	rs. 4.
Półrocznie . . . . .	„ 2.
Kwartalnie . . . . .	„ 1.
Za odosłanie do mieszkań miesięcz- nie kop. 5.	
z przesyłką pocztową:	
Rocznie . . . . .	rs. 5 kop. —
Półrocznie . . . . .	„ 2 „ 50.
Kwartalnie . . . . .	„ 1 „ 25.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.	
Na ostatniej za 1-y raz . . . . .	„ „ 5.
Dwa następne . . . . .	„ „ 4.
Dalsze . . . . .	„ „ 3.

Nekrologie i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia oprócz Redakcyi przymu-  
je Warszawska Agentura Ogłoszeń  
Bajehman i Frenkler, Senatorska 18

Dnia 6 Czerwca ś. Norberta Biskupa.
„ 7 „ ś. Roberta Opata
„ 8 „ ś. Maksymina B. i Medarda B.
„ 9 „ ś. Pryma i Felicyana M.

## REDAKCYA i ADMINISTRACYA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 44
Zachód „ „ „ 8 „ 13
Długość dnia . . . godzin 16 „ 29
Przybyło „ . . . „ 8 „ 51

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera, i Księgarnia P. Zuckera.

## HOTEL DE FRANCE

Nowo-wybudowany przy ulicy Lubelskiej i Długiej w Radomiu, na przeciwko gimnazjum żeńskiego, otworzony zostanie z dniem 1 Lipca 1886 roku. Składać się będzie z 25 numerów, urządzonej ze wszystkimi wygodami i komfortem, podług nowoczesnych wymagań Szanownej publiczności, po cenach umiarkowanych, przytem zdolna i prędką usługa pod administracją specjalistą.

182-3-5

## Do sprzedania!

**Ogier skarogniady**, lat 6, silnej budowy, bardzo spokojny i dobrze ujeżdżony. Wiadomość u stróża w domu W-go Lichtenszteina (adwokata) ulica Lubelska.

194-2-3

## „RADOMIANKA“

Kalendarz humorystyczny ilustrowany na rok 1887,

wyjdzie z druku w 4000 egzemplarzy w ostatnim kwartale r. b.

Cena kalendarza kopiejek 25.

Ogłoszenia i reklamy do „Radomianki“ przyjmuje Redakcyja Gazety Radomskiej.

## Wiadomości bieżące.

Za zgodą ministeryum oświaty, z początkiem przyszłego roku szkolnego, podwyższoną będzie norma wpisowego w gimnazyjach męzkich: w Radomiu, Kielcach, Chełmie i Częstochowie.

Komisya specjalna, powołana do rozkładu kontrybucyi, opłacanej przez obywateli pochodzenia polskiego w guberniach zachodnich, zniżyła w zasadzie ten podatek, z uwzględnieniem dochodu, jaki dziś ziemia przynosi. Odtąd z dziesięciny gruntów najlepszych kontrybucya wynosić będzie rs. 1 kop. 75, a z dziesięciny gruntów najgorszych 80 kop.

### MIEJSCOWE.

**Opieka nad biednymi chorymi.** Pomoc lekarska u nas nie jest jeszcze należycie zorganizowaną; o ile bowiem człowiek zamożny może być leczony należycie, o tyle biedny musi być zaniedbany z tego jedynie powodu, że środki lekarskie są dość drogie a zachowanie się chorego dyetetyczne pociąga za sobą znaczne wydatki, na jakie biedny człowiek zdobyć się nie może. Wprawdzie na ten cel są przeznaczone szpitale, gdzie biedny znajdzie wszystko, poczynając od pieczołowitej opieki lekarza, a kończąc na bieliźnie. Ale nie zawsze szpital może pomieścić wszystkich chorych, szukających w nim przytułku, a z drugiej strony i publiczność jest niekorzystnie usposobiona dla szpitala. Znaczna zatem część biednych chorych leczy się w domu w najokropniej-

szych warunkach: w wilgotnej izbie, a często w suterynie lub na poddaszu, mieszczących całą rodzinę, gdzie brak światła i powietrza, najzdrowszego nawet człowieka może położyć do łóżka. Lecz rozumie się, warunki takie trudno zmienić tam, gdzie chory nie chce szukać pomocy w szpitalu, ale istnieje jeszcze jedna okoliczność, która zmusza chorego do zwleknięcia z zasięgnięciem rady lekarskiej a mianowicie brak środków meteryalnych. Lekarze wprawdzie chętnie udzielają swych porad bezinteresownie, lecz apteka środków, ani kupiec wina nie wyda darmo, a sprzedający nie poświęci kury lub rzeźnik mięsa dla ugotowania pożywnego rosółu dla chorego.

Wobec takich warunków zadanie lekarza jest ciężkie i nie dziw, że nieraz ręce opadają; jeżeli bowiem rola lekarza ma być ograniczoną tylko do obserwowania, jeżeli chory ma być przedmiotem studyów, na końcu których będzie widniał napis: *mortuus!*, to sądzę, że będzie to zbyt mało pocieszającym dla samych chorych i ich nieszczęśliwego otoczenia. Nie sądzę również, aby mogło to pocieszać kogokolwiek, niezainteresowanego bez osądnie, lecz chęć wierzyć, że myśl o tych nieszczęśliwych wzruszy serce każdego człowieka i że wspólnymi siłami będzie można coś w tym kierunku zrobić, choćby przez założenie „Towarzystwa opieki nad biednymi chorymi w mieście“.

Zadaniem tego Towarzystwa byłoby dowiadywanie się o chorych biednych, komunikowanie kilku lekarzom wybranym lub tym, coby zechcieli przyjąć na siebie takie obowiązki, dostarczanie chorym lekarstw, oraz wszelkich środków potrzebnych do leczenia, jakoto: mleka, wina, mięsa i t. p.

2

## Z WYCIECZKI PO KRAJU.

(Dokończenie.— Patrz Nr. 42.)

Sklepy, zajazdy, browar, wszystko w Sandomierzu spoczywa w rękach żydowskich.

Jedyny wyjątek stanowią: cukiernia Misaniego i handel Dutowa.

Targi, na które zjeżdżają włościanie okoliczni, odbywają się tu co tydzień, w poniedziałki.

Agenci domów handlowych warszawskich skupują większymi partjami zboże, przeważnie pszenicę, którą później ładują na gabary i kropy, wysyłając Wisłą do Puław; a zamtąd do Lublina lub też wprost do Warszawy.

Targi bywają tu bardzo ożywione, dzięki ruchowi handlowemu i transakcyom handlowym, w tych dniach dopełnianym.

Przy większym dowozie zboża ziemianie sandomierscy zbywają je w Opatowie.

Życie towarzyskie w kolebce.

Kółka, kotery i koteryjki, na jakie się dzielą mieszkańcy tego miasta przypominają głęboką prowincyę, ze wszystkimi zachowawczymi, a często i śmieszniemi odzieniami. Pan radzca trzyma się zdaleka od pana sekretarza, pan sekretarz od kancelisty, kancelista od woźnego, a ten ostatni od... miotły, mając pretensyę do pióra i nazywając się szumnie urzędnikiem.

Wszystko tu ma swą odrębną cechę, rażącą przybywających z większego miasta.

Przy wjeździe na rynek obstępują przyjezdnego dziesiątki faktorów, kilku policyantów, urzędników i ciekawych gamenów, a z otwartych drzwi szynków i sklepów całe rodziny kupców cisną się, patrząc ciekawie, a może obliczając w myśli, ile zarobią na przyjeździe obcego.

Potem prowadzą go do brudnego żydowskiego zajazdu, gdzie znów cała rodzina pejsatych obywateli i opasłych, obszarpanych żydowic oblega przybysza, ofiarując najlepszy numer, siłąc się na grzeczność, uprzedzając wzajemnie w usługach, a wszystko w nadziei policzenia tych dodatków w rachunku.

Brudną, ciasną norę dla przyjezdnych nazywają tu numerem „na Starej Poczcie“. Za to restauracya p. Misaniego, szwajcara, osiadłego u nas od lat 12-tu, porządkiem i dobrą kuchnią, może iść z pierwszorzędnymi zakładami gastronomicznymi w zawody.

U niego też koncentruje się życie towarzyskie młodzieży, pozostającej w celibacie.

Zjadłszy obiad, wyszedłem z restauracyi, kierując swe kroki na sam brzeg Wisły, gdzie przybija kursujący między Puławami i Sandomierzem statek parowy M. Fajansa.

Dziwna doprawdy, dlaczego miasto, dla którego komunikacya wodna jest nader ważną, szczególnie pod względem handlowym, nie posiada stałej przystani, gdzieby statki mogły przybijać. Dziś, chcąc dotrzeć do statku, trzeba najprzód przepłynąć się Łódką, a potem przejść piaszczystą wysepkę. A przecież urządzić przystań możnaby z łatwością, tembardziej, że p. Fajans ofiarowuje na ten cel pewien,

nawet znaczny fundusz, we własnym interesie, gdyż, ładując na gabary, musi je zwozić ze śpichrzów, z nad samego brzegu Wisły, aż o 4 wiorsty w górę rzeki, do wsi Koczmińców i tam dopiero przeładowywać zboże na gabary.

Ruch pasażerski na statkach parowych jest bardzo mały; dochód zaś nie może pokryć kosztów, dzięki konkurencyi, wywołanej przez kolej dąbrowską. Szkoda byłoby, gdyby ta forma komunikacyi miała zupełnie zaniknąć, będąc wygodniejszą i przyjemniejszą.

Statek wychodzi z Sandomierza o godzinie 7-mej rano. Przybywszy na miejsce na pół godziny przed odejściem, zastałem już kilka osób na statku, muzyka grała jakiegoś marsza, pasażerowie układali swe manatki, segregując się na dwie klasy:

Do I. bilet kosztuje rs. 2 kop. 50; do II. rs. 1 kop. 50 do samych Puław.

Urządzenie statku pod względem wygod dla pasażerów nie pozostawia nic do życzenia. Kajuty obszerne, meble wygodne, kuchnia zdrowa i tania, obsługa szybka.

Pogoda, w dzień mego wyjazdu, jakby na obstalunek, dopisała; wprawdzie słońce trochę zanadto dopiekało, lecz znów chłód, wiejący z powierzchni wód, wpływał na zmniejszenie okropnego gorąca.

O samej 7-ej, podług rozkładu jazdy, uderzono w dzwonek, zdjęto kotwicę i przy dźwiękach orkiestry, grającej na pokładzie, ruszyliśmy w dół rzeki.

Przed nami rozciągał się wspaniały widok wód. Na prawo widniała w oddaleniu komora austriacka; na lewo wysuwały się ponuro góry Pieprzowe, zawdzięczające swą nazwę powszechnemu mniemaniu ludu sandomierskiego, że

Nie przeczę, że ciężkimi będzie zadanie Towarzystwa, lecz prawdziwa miłość ludzkości i litość nad niedołą lub cierpieniem dodadzą siły i energii stowarzyszonemu, pozwalając naprawić choć w części zło, jakie wynika z nierówności społecznych.

Odwoluję się tutaj przedewszystkiem do naszych Pań, matek, sióstr i żon. Zechciejcie Panie uszytych ze swego, wprawdzie drogiego czasu, chociaż jedną godzinę daremnie na odwiedzanie biednych, potrzebujących pomocy, oszczędzić z wydatków swych kilka rubli rocznie, a zbierze się spora sumka do rozporządzenia i dość czasu na zbadanie nędzy, wolaającej wielkim głosem o pomoc. Gdy zaś Panie dadcie nam przykład, chętnie i my się przyłożymy do tego szlachetnego dzieła i mam nadzieję, doprowadzimy ten wielki cel do skutku.

Nie będę w tej chwili obszerniej wykladał statutu owego Towarzystwa, co odkładam na później, lecz chciałem jedynie w tych kilku słowach rzucić myśl, która oby się przyjęła na naszym, dość podatnym dla filantropii gruncie.

Dr. H. F.

Na posiedzeniu komitetu sanitarnego, odbytem w dniu 2 czerwca pod przewodnictwem JW. Wice-Gubernatora, postanowiono: zrewidować przez członków komisji sanitarnej wyznaczonych im uczestków i przedstawić rezultaty na następnym posiedzeniu, odbyć się mającym 16 b. m. Na temże posiedzeniu również postanowiono urządzić w siedmiu punktach miasta publiczne pissoiry. Pod tym względem Radom będzie pierwszym miastem w kraju, które wprowadzając powyższe urządzenie, ochroni zauki od nieczystości, a zarazem uczyni wielką wygodę dla ludzi nie znających miasta.

Nowy kapelmistrz. P. Franciszek Bednarz, rodem czech, skrzypek, został mianowany na miejsce p. Cianiego kapelmistrzem półki mohylewskiego.

Orkiestra półkowa pod batutą p. Bednarza grywać będzie w ogrodzie spacerowym we wtorki i czwartki, a artylerijska w niedzielę pod batutą p. Zaruby.

Koncert. Dzisiaj w ogrodzie nowym, jeśli pogoda dopisze, orkiestra artylerji daje koncert, złożony z 25-ciu nowych utworów muzycznych, z jakimi w ostatnich czasach zapoznana się ta orkiestra.

Ogród cały oświetlony będzie mnóstwem różnokolorowych lampionów. Koncert trwać ma do północy.

Kradzież. W nocy ze środy na czwartek panna Bilewiczówna, artystka dramatyczna, mając jechać na stacyą kolei, kazała znieść do doróżki swoje rzeczy, złożone z kilku walizek, w których oprócz sukien zawierały się różne kosztowności przeszło na 300 rs. Gdy p. B. wyszła z domu, rzeczy nie było już na doróżce woźnica zaś tłómaczył się

na nich pieprz kiedyś wzrastał. Po za sobą pozostawiamy Sandomierz, zawieszony na urwiskach gór, odbijający na jasnym tle horyzontu, wieżycami swych pięknych kościołów i murami starożytnych gmachów.

Pierwsza stacya, na której się statek zatrzymuje, jest głośny w dziejach kraju naszego Zawichost, położony na lewym brzegu Wisły, na wysokiej górze wapiennej.

Przystanek trwa 5 minut, poczem ruszamy dalej.— Statek pędzi coraz szybciej. Nagle przeraźliwy świst i gwałtowne wstrząśnienie statku wywołują przestrach i zdziwienie pasażerów. Robi się ruch na pokładzie, wszyscy wychodzą z kajut.

— Co się stało, na Boga, panie kapitanie! — wołają przerażeni podróżni.

Kapitan vel kontroler statku wskazuje ręką na brzeg Wisły, wszyscy wyciągają wzrok w tę stronę; w oddali na wzgórzu coś się porusza, jakiś czarny punkt widać, a im dalej statek się porusza, tem punkt ów się zwiększa, przybierając niewyraźny kształt masy czarnej z zatkniętą na wierzchu chorągiewką białą.

Wpatrzni w to jawisko, niezrozumiałe dla nas, czekamy rozwiązania zagadki.

— To człowiek! — krzyknął jeden z pasażerów.

— Mężczyzna, czarno ubrany, z białą chustką w ręku! — dodał drugi.

Statek przybił do brzegu. rzucono pomost i czarna masa przesunęła się po nim na pokład.

Na zapytanie, kontroler objaśnił mi, że ponieważ na zatrzymanie statku nie wiele traci się czasu, przyjętem jest zabierać po drodze pasażerów.

snem twardym. Zarządzono poszukiwania. W nocy z czwartku na piątek policja przytrzymała ojca tegoż doróżkarsza (nr. 44), wiozącego skradzione rzeczy. Złapany objaśnił, że mu się udało znaleźć zgrabę za miastem, w życie. Nie wszystko wszakże jest w porządku, gdyż w jednej walizce brak biżuteryi. Policja zarządziła dalsze śledztwo.

Stróż nieostrożnie polewają ulice, racząc częstokroć niespodzianym śmigusem przechodniów.

Grzyb drzewny, ten straszliwy wróg budowlu drewnianych, zwłaszcza po wsiach, musiał bardzo dokuczyć mieszkańcom wiejskim, skoro jeden z nich udał się do pana Aleksandra Ciszewskiego, budowniczego, który przyrzekł wytgpić tego pasorzyta, ale tylko pod następnymi warunkami jeśli się zbierze 10 osób i każda z nich ofiaruje po 50 rs. za pracę i środki niszczące, jeśli się zbierze tylko 6 osób, to każda winna ofiarować po 60 rs., cztery — po 75 rs. każda. Roboty powinny być prowadzone jednocześnie w celu łatwiejszej operacji. Pan Ciszewski poręcza za skuteczność swego środka, a w razie jeśliby następnie choć w jednej z miejscowości okazała się na nowo zaraza, pan C. obowiązkuje się zwrócić koszt poniesiony przez właściciela budowli.

Każdy, kto by życzył pozbyć się w swoich budowlach grzyba drzewnego, może się zgłosić do naszej redakcyi i złożyć dla pewności zaliczkę. Posiadamy także u siebie zobowiązanie piśmienne pana C.

Z powiśla. 28 Maja, w piątek, burza nawiedziła całe powiśle. Nawalny deszcz i grad, przy bardzo silnym wietrze, w wielu domach szyby powybił. Zboża przy tem nie wiele ucierpiały. We wsi Zajezerze wiatr zerwał z dworskiej obory część dachu. We wsi Suliszowie piorun uderzył w oborę włościanina Abramczyka. Obora zgorzała wraz z trojgiem dzieci, które skryły się tam przed burzą. Imiona tych dzieci są: Jan Abramczyk lat 9, siostra jego Józefa lat 4 i Marjanka Bonk lat 3.

Przy braku środków ratunkowych, pożar szybko się rozszerzył i, zanim dostawiono sikawkę z Łoniowa, zgorzało 3 domy mieszkalne i 4 zabudowania gospodarcze wraz z martwym inwentarzem. Szkody w zabudowaniach wynoszą 1.200 rs., w ruchomościach około 300. Tegoż dnia piorun uderzył w starą lipę, przy kościele św. Pawła w Sandomierzu i podarł ją na szmaty.

Urodzaje w ogóle w tych stronach niezłe, z wyjątkiem żyta, które w wielu miejscach skutkiem długotrwałych śniegów i roztopów zanikło.

K.

Łża. Ospa i tyfus w powiecie Hłeckim blisko od dwóch miesięcy grasuje w czterech gminach: Sienno, Dziurków, Solec i Wierzbnik. Według ostatnich liczebnych danych, przebieg tych chorób jest następujący:

— Proszę pana, to panowie grzeczniejsi są od tych na koleje, bo tam, gbury, nie staną, nawet jak ich kto o to prosi!... — rzekła jejmość w pomarańczowym robronie.

Czarna masa, którą zabrałiśmy z pustych brzegów Wisły, była sobie ot zwykłym... hreckosiejem, o spalonej od promieni słonecznych twarzy, w długich butach, z szpicróżną w rękę i czarnym zarostem.

— Pan dobrodziej zdaje się ze Zgórzyc? jakże tam pszenka?..

— Śliczna panie, jakiej nie pamiętam, ale żyto panie, od tych zimowych śniegów i wiosennej wody wyprzało...

— Wyprzało!... — rzekł ze zdziwieniem hreckosiej.

— Wyprzało — odpowiedział sąsiad — to też „wujku panie kochany“ poaraliśmy niwy z żytem i zasialiśmy jarzynę, „wujku panie!“

— A buraki?

— Buraki, „wujku panie kochany“, nie warto się tem i bawić! Jesteśmy w rękach cukrowników, od nich cena jest zależną; nie głupim się buraki „wujku panie kochany“.

— Proszę panów, a ogrodowizny? — wtrąciła jakaś pasażerka.

— Ogrodowizny „wujku panie kochany“ — rzekł ów sąsiad, uchylając kapelusza — ogrodowizny weale nie złe.

— A pan dokąd jedzie? — spytała znowu nawiązując rozmowę.

— Ja łaskawa panie, ach przepraszam, bo właśnie wysiąść tu muszę, bo jadę tylko do Józefowa — odrzekł wstając z ławki hreckosiej.

Statek zatrzymał się u brzegu, — rzucono pomost, pasażerowie jedni zostawali w Józefowie, drudzy przybywali.

Nazwa miejscowości	O s p a			T y f u s			
	zachorowało	wyzdrowiało	umarło	poraziło	zachorowało	wyzdrowiało	umarło
W gminie Sienno we wsiach: Trzemeska górna, Wólka Trzemeska i osada Sienno	21	6	4	11			
W gminie Dziurków	17	10	4	3			
W osadzie Solec	38	17	7	14	48	36	7
W gminie Wierzbnik we wsi Starachowice					10	3	7
Razem	76	33	15	28	58	39	7

W liczbie 76 dotkniętych ospą zaledwie trzech było dorosłych, reszta dzieci; z tyfusowych zaś połowa dorosłych.

We wszystkich tych miejscowościach na razie przez lekarza powiatowego p. Certowicza, przedsięwzięte były odpowiednie środki zaradcze, że wskazaniem szczegółowego leczenia i sposobu dezynfekcyi; obok tego takż pomoc lekarską udzielają miejscowi doktorzy, w Solcu p. Moroz, i w Starachowicach p. Jamiolkowski, dzięki czemu choroby te nie przybierają groźnych rozmiarów.

J. L.

Z Hłeckiego. W dniu 29 maja zaszły aż dwa wypadki od pioruna. Na folwarku Wawrzyszczycy, w gminie Rzepin, spaliły się obory, owczarnia i stajnia (należąca do p. Władysława Podcażskiego), ubezpieczone we wzajemnem Towarzystwie gubernialnem na rs. 750; przyczem zabity został wywołacz wówczas nawóz z obór parobek dworski, Jan Kubik, lat 20 liczący. W osadzie Iłży w tymże samym czasie piorun zabił krowę.

W ogóle gospodarze narzekają na zbytnią suszę; oziminy liche, szczególnie żyta, już wykłószone, nie mogą się poprawić. Zasiewy jare również bardzo potrzebują deszczu.

Ze wsi. Obliczając wypadki pożarów na prowincyi, przekonać się można, że daleko więcej stosunkowo pali się małych miasteczek, niż wsi, a ogień sprawia znacznie większe spustoszenia w pierwszych, niż w ostatnich. Sama wadliwość budowy w ciasnocie drewnianych domów w miasteczkach naszych, na małej przestrzeni sprzyja niezmierzniemu szerzeniu się ognia i sprawia, że skoro nastąpi wypadek pożaru jednego domu, niemal cała miejscina staje się pastwą płomieni.

Przy najlepszych nawet chęciach obrony, niemożliwy jest ratunek i umiejscowienie pożaru; cóż dopiero wtedy, kiedy w chwili wynikłego ognia w miasteczku każdy z mieszkańców, choćby najwięcej oddalonych od palącego się domu, zajęty jest wynoszeniem swych rzeczy na pola lub ogrody,

Do pierwszych należał i hreckosiej, który ukloniwszy się wszystkim, opuścił statek, i wkrótce zniknął zupełnie za wysokim brzegiem rzeki.

— Łaskawi państwo, zlitujcie się nad nieszczęśliwą kobietą, jestem zupełnie bez pieniędzy, a muszę jechać do córki chorej, do Kazimierza; — zawodziła płacząc jakaś stara, nędżnie ubrana kobiecina; — zabierzcie mnie ze sobą, niech się do drogiego dziecka mego dostanę, — rozpacziała żebraczka.

Pasażerowie w jednej chwili zebrałi między sobą składkę na bilet dla biednej kobiety, lecz kontroler statku wydał bezpłatny bilet a zebrane pieniądze dał owej kobiecie. Niebawem pasażerowie mieli drugą sposobność przyłożenia ręki do dobrego uczynku. Pan Lent, kontroler statku, zrobiwszy początek od siebie i osady statku, rozpoczął zbierać co łaska na rzecz pogorzelców Kurowa, a za złożone na jego ręce kilka rubli (7 rs. 20 k.) zakupił chleba, mąki i kaszy, które wręczył wójtowi gminy Nowo-Aleksandrya (Puławy).

Minąwszy Kazimierz, malowniczo położony śród gór, na prawym brzegu Wisły, przestrzeń dzielącą nas od Puław przebyliśmy dosyć prędko.

Pogoda ciągle sprzyjała, muzyka, zachęcana datkami, grała, pasażerowie wysunęli się z kajut, na pokład.

Zegar wybił 3-cią kiedy zarzucono kotwicę w przystani puławskiej. Tak więc całą podróż z Sandomierza przebyliśmy, przy niskim stanie wody na Wiśle, w 8 godzin.

Sczęsęny.

a przy ogniu znajduje się zaledwie mała garstka ludzi, z rękami założonemi wołających ratunku.

Lecz nie o ratunek nateraz nam idzie, bo do tego potrzebna byłaby przedewszystkiem jakaś organizacya straży ogniowej, rekrutowana z miejscowych mieszkańców, którzy zrozumieliby swój własny interes. Do tego jeszcze daleko a tymczasem mieściny te, przy swej wadliwej budowlanej konstrukcyi, jak się paliły, tak i palić będą, a przy gubernialnych wzajemnych ubezpieczeniach mieszkańcy wsi płacić znowu będą, jak dotąd płacą, coraz większe składki ogniowe na odbudowanie spalonych miasteczek naszych.

Jeżeli zwążymy, że nieraz większą część mieszkańców w miasteczek lub osad stanowią żydzi, nie placący żadnych składek na Gminy i Sądy gminne, to dojdziemy do przekonania, że i mieszkańcy wsi, przy ciężarach gminnych, ponosić muszą jeszcze z konieczności wzajemnych ubezpieczeń od ognia ciężar nieproporcjonalny do odbudowywania spalonych miasteczek.

Dalej idąc w tej ważnej kwestyi, przekonamy się jeszcze, że pożary w miasteczkach częstokroć powstają z rozmyślnych podpałów, wywołanych nikczemną spekulacyą, a pożary te, z rozmyślnych podpałów wynika, połączone z pożarami powstałymi skutkiem wypadków, dadzą zawsze podwójną ilość w porównaniu z pożarami wiosek naszych. Włościanin nasz nigdy nie podpalił się sam dla spekulacyi, a pożar wynikły z wypadku, czy nieostrożności na wsi, rzadko bard zo całą ją pochłania. Kiedy tymczasem miasteczka prawie zawsze, jeśli już nie całe, to w większej części zamieniają się w gruzy i popiół.

Nieprawidłowość opłacania składek ogniowych na każdym kroku daje się widzieć.

Wzajemność powinna być koniecznie oparta na jednej sznansie ryzyka ubezpieczonych, kiedy tymczasem we wzajemnych gubernialnych ubezpieczeniach szansa pożarów w miasteczkach jest daleko większą w porównaniu ze wsią, a samo ryzyko wychodzi zawsze na korzyść mieszczan i żydów mało-miasteczkowych, podwójnie, kosztem i stratą włościan i większej własności ziemskiej.

W ogóle własność ziemska, przy coraz większej stagnacyi rolniczej, prawie z niemożliwym już wysiłkiem opłaca podatki skarbowe i ponosi różnego rodzaju ciężary gminne; dla czegoż jeszcze ofiarę swej pracy i trudu ma wzbogacać spekulantów, umyślnie się nieraz podpalających dla zrobienia interesu?

Dla uniknienia tej nieprawidłowości należałoby odseparować miasteczka i wsie, aby oddzielnie za siebie odpowiadały a jeżeli to nie mógłoby, to należałoby z końcem każdego roku obliczać w danej gubernii ilość pożarów miasteczek i wsi, z obliczeń tych trzecią ratę składek ogniowych rozkładać na mieszkańców miasteczek lub wsi, a to stosownie do tego, gdzie więcej było wypadków ognia.

Tym sposobem składki ogniowe będą oparte na racjonalniejszej podstawie, a same rozkłady na interesantów wyjdą prawidłowije.

F. K.

Z KRAJU.

Z wystawy inwentarza w Warszawie. Tegorocznej wystawie na placu Ujazdowskim będzie nadany charakter targowy bardziej jeszcze aniżeli poprzednim, aczkolwiek i na tamtych cyfra obrotu handlowego doszła sumy blisko ćwierć miliona rubli, z której jednakże zagraniczni hodowcy więcej, niż piątą część dla siebie zabrali.

Ustawa normalna. Przedstawiona do rady państwa ustawa normalna dla Towarzystw rolniczych, pozwala im dopomagać obywatelom ziemskim przy najmie robotników i rządców, pośredniczyć przy kupnie maszyn, nasion i narzędzi rolniczych, zajmować się rozszerzaniem wiadomości specjalnych, współdziałać przy zakładaniu szkół fachowych, urządzić konferencye i zebrań członków, wreszcie zbierać

biblioteki i urządzić muzea rolnicze. Pozwolenie na otwieranie takich Towarzystw zależeć będzie od decyzji gubernatorów.

Z ŚWIATA.

Dola J. I. Kraszewskiego i trwający dotąd, a nieprzełżony, jak wiadomo, urzędowo urlop, są przedmiotem codziennych notatek kronikarskich w prasie niemieckiej, u nas zaś w kraju dają się często słyszeć sądy osób, nieznających dokładnie położenia rzeczy, iż Kraszewski złamał słowo, dane Niemcom przed wyjazdem z Magdeburga, że dobrowolnie na termin powróci do więzienia. Tak nie jest. Słowa tego od J. I. Kraszewskiego nie żądano, lecz rząd niemiecki zadowolnił się kaucyą. W kwestyi tej obecnie sam Kraszewski pisze:

„Z powodu niedokładnych informacyi, tyczących się urlopu mojego i niestawienia się w terminie do Magdeburga, objaśnić muszę, iż tam, gdzie jest wymagana kaucya, słowa nie żądają, bo do niego nie przywiązują wagi. Świadcstwa dwóch doktorów niemców nie pozostawiają wątpliwości, iż powrót mój do więzienia życiu zagrażał niebezpieczeństwem i był niemożliwym“ (Kur. codz.)

Pasteur, znakomity uczoney francuzki, pogromca wścieklizny, ma w jesieni odbyć wycieczkę po krajach północnej Europy, w czasie której odwiedzi Warszawę...

Wybuchy Etny wznawiają się ciągle. Powietrze około przesycone jest dymem i popiołem. Trzęsienie ziemi i grzmoty podziemne słyszeć się dają prawie nieustannie. Mieszkańcy Belpasso i Nicolosi puciekali z mieszkań swych przed napływającą lawą. Właściwe władze przedsięwzięły możliwe środki ostrożności. Ofiar w ludziach niema.

Wiadomości polityczne.

Radom, 4 czerwca 1886 r.

Sprawy greckie zamiast się wyjaśniać, jeszcze bardziej zawiąkną formę przybierają. Blokada nie ustępuje a Trikupis dla ocalenia honoru swoich członków chwycił się nowego sposobu. Z mocarstwami nie chce prowadzić żadnych układów, opierając się na tej zasadzie, że nota mocarstw, dotycząca rozbrojenia, nie do niego, ale do Delyannisa była wystosowana. Natomiast stara się wejść w bezpośrednie układy z Portą w celu zjednania jej sobie i przywrócenia przyjaznych stosunków.

Delyannis ma dziś już bardzo wielką liczbę przeciwników, którzy usiłują go potępić za zło, wyrządzone krajowi, a nawet domagają się ukarania sarowego. Nierozważna jego polityka istotnie wielkie szkody przyniosła Grecyi; uzbrojenie i utrzymanie armii, liczącej 60 do 70,000 ludzi, pochłonięto wiele pieniędzy, tak iż dzisiaj rząd ateński zamierza zaciągnąć nową pożyczkę 20 milionów drachm.

O krwawych starciach na granicy Tessalii dotąd są bardzo skąpe wieści, a co dziwniejsza, że prasa europejska stara się jak najgorliwiej ostoniąć mgłą tajemniczą te wypadki. Jedno tylko pismo „Independance belge“ opisuje obszerniej tę walkę. Grecy, zmuszeni do cofnięcia się, ponieśli dotkliwie straty. Dopiero gdy generał Stoikos otrzymał posiłki, udało się mu odzyskać dawne stanowisko. W drugiej krwawej utarczce (w Kricovie) zginęło z obu stron wielu żołnierzy i oficerów. O dalszych wypadkach niczego się do wiedzieć nie można. Taki stan rzeczy dręczy Turcyą, dowodem czego jest świeżo wydany okólnik dyplomatyczny, w którym Porta się uskarża na nieprawidłowość rozbrojenia greckiego i na przybywanie nad granicę nowych oddziałów.

W konkluzyi Turcyą powiada, że jeśli tak dłużej potrwa, to będzie zmuszoną dobyć oręża.

W Berlinie komisya sejmowa, roztrząsająca projekty, opodatkowania wódki, uchwalia opłatę konsumcyjną w 1/2 przez rząd proponowanej.

Ostateczny rezultat ogólnych wyborów parlamentarnych we Włoszech jeszcze dotąd nie jest wiadomy. Z 508 deputowanych, tworzących izbę, wybrano 485. Zupelną porażkę poniosła partya Irridenta, t. j. stronnictwo, które gwałtownie się domaga przyłączenia do Włoch Triestu i Trentino, oraz marzy o podbiciu Nicei i Sabaudyi.

W Anglii wielką wrzawę wywołała gotowość Gladstone'a do zmiany w głównych zasadach reformy irlandzkiej t. j. rozdzielić bil autonomii od bilu agrarnego i osobno je traktować, a nawet zaniechać zupełnie ostatniego. Dać posłom irlandzkim wszelkie prawo do zasiadania nadal w Westminsterze. Premier otrzymawszy w izbie rezolucyą zasadniczą, obiecuje oba bile znieść. Wszystkie te deklaracye zamiast w izbie poselskiej, były uczynione na prywatnem zebraniu stronnictwa liberalnego. Kiedy zaś opozycya nalegała i prosiła o wypowiedzenie powyższych ustępstw oficjalnie, pierwszy minister za nic nie chciał tego uczynić.

TELEGRAMY.

Zofia, 1 czerwca. Według wiadomych teraz rezultatów wyborów w Rumelii wschodniej, wybrano na 89 dep. 10 przeciwników rządu, a 20 deputowanych, których przekonania polityczne nie są wiadome.

Rzym 3 czerwca. W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na cholery w Wenecyi 28 osób, a zmarło 19, w Bari zachorowało 6, zmarła jedna, w Brindisi zachorowała jedna, w Oria zaś zachorowało 5 a zmarły 4.

Bruksella 3 czerwca. Oskarżony o zabójstwo żony posła Vandersmissen skazany został za rozmyślne morderstwo na 15 lat robót przymusowych.

Paryż 3 czerwca. Większość komisji w sprawie wydalania ksiąząt oświadczyła się za ogólnem i obowiązkowem wydalaniem ksiąząt na zasadzie uchwalic się mającego prawa. Freycinet oznajmił, że o decyzyi komisji zawiadomi radę ministrów.

BIBLIOGRAFIA.

„Pezezoly“ nr 3 wyszedł z druku i zawiera nadzwyczaj ciekawe artykuły, z których pszczelarze mogą wiele skorzystać: Ulo dawne i teraźniejsze (dokończenie). O rojach. Dla początkujących. Korespondencye (z pow. węgrowskiego, z nad Dźwiny). Pytania i odpowiedzi z praktyki pszczelarskiej. Odpowiedzi z muzeum. Ceny produktów pasiecznych.

Podziękowanie.

Czuję się w obowiązku złożyć W-mu M. Goldsteinowi publiczne podziękowanie za zupełne wyleczenie mnie z długotrwałych cierpień zębów, skutkiem których, nie mogąc spożywać pokarmów, dostałem choroby żołądka, co dzisiaj po wstawieniu mi sztucznych zębów zupełnie usuniętem zostało. Przywrócony do zdrowia, wdzięczny rekonwalescent, składam W-mu panu Goldsteinowi, dentyście, serdeczne „Bóg zapłać!“

Jan Sykułski.

Zwracam uwagę szanownych panów kupców i przemysłowców, aby ogłoszenia do Kalendarza humorystycznego na rok 1887 p. t. RADOMIANKA, składali jedynie w Redakcyi Gazety Radomskiej lub na moje ręce, gdyż więcej nikogo do przyjmowania ogłoszeń nie upoważniałem i nikt inny przyjmować nie ma prawa.

Feliks Kwaśniewski.

Wydawca kalendarza „Radomianka“

O G Ł O S Z E N I A.

W KIELCACH

Osoba jadąca do Buska lub Ciechocinka na kuracyę, któraby podjęła się zabrać panienkę urządzoną i dobrze procentującą. Wiadomości w Redakcyi. 170—6—1

CHŁOPIEC

potrzebny jest do usługi do kawalera. Wiadomość w Redakcyi. 43—44

ZGUBIONO

w dniu 23 b. m. w Białobrzegach, rs. trzy i paspo rt wydany na imię Aleksandra Sroczyńskiego, przez czołwę gminy Białobrzegi. Uprasza się znalazcę o odesłanie pasportu do gminy Białobrzegi. 191—2—3

### Do wynajęcia

OD Ś-go JANA.

Mieszkania kawalerskie

1. Dwa pokoje z przedpokojem na 2-ym piętrze w oficynie.
2. Trzy pokoje z kuchnią w podwórzu na 2-gim piętrze.

Wiadomość w kantorze Drukarni J. K. Trzebińskiego przy ul. Lubelskiej.

### ZAKŁAD

FRYZYERSKO-PERUKARSKI

oraz

Perfumerya i Galanterya

A. PIĄTKOWSKIEGO

egzystujący od lat 10, w Radomiu.— Z dniem 1 Lipca b. r., z dotychczasowego lokalu przeniesionym będzie do nowego domu p. Bauminera przy ulicy Lubelskiej. Zakład ten cieszący się dotąd uznaniem sz. Publiczności w nowym lokalu zostanie znacznie powiększonym i urządzonym z całym komfortem, podług najnowszych wymagań sztuki fryzjerskiej.

Bielizna warszawska, krawaty, grzebienie, szelki, szpilki do krawatów, spinki i t. p.

Kosmetyki paryżkie i angielskie.

Ceny niskie.

### CZYTAJCIE!

W dniu 31 maja, w drodze z Kielec do Radomia, okradziono mnie — albo przy kasie kolejowej w Kielcach, lub przy wsiadaniu do wagonu w Bzynie. — W skradzionej portmonetce znajdowały się: 100-25 i 10 rublowe banknoty oraz 2 rewery, wystawione przez J. Krzesimowskiego, jeden na imię Józefa Lipińskiego na rs. 500, a drugi na imię Ludwika Lipińskiej na rs. 2000, oprócz tego kilka rubli drobną monetą i różne notatki. Ponieważ zastrzeżenia, gdzie należy poczyniono, uprasza się łaskawego znalazcę lub złodzieja po zatrzymaniu sobie gotówki, według uznania, resztę wraz z rewersami odesłać do niżej podpisanego.

204 Józef Lipiński w Kielcach, ulica Szpitalna dom Buziackiego.

### Jest do odstąpienia!

Czternastoletnia Dzierżawa,

włók trzynaście

z kompletnymi zasiewami, z inwentarzem lub bez tegoż. — Bliższa wiadomość w Redakcyi „Gaz. Radomsk.“. 127 2

### ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej fabryki maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

niównane co do dobroci, zdolności wykonywania robót i trwałości, otrzymały na wszystkich międzynarodowych wystawach najwyższe nagrody, i uznane zostały przez kompetentnych jako najlepsze maszyny do szycia.



Oryginalne maszyny Singera sprzedaje pod gwarancją na częściowe rozpląty, z przyjmowaniem w rachunku starych i celowi nieodpowiadających maszyn, z nauką szycia, wszystkimi aparatami i opakowaniem bezpłatnem.

Nowe podstawy maszynowe, przy których koło rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach, ułatwiają znacznie użycie tej maszyny i są skutkiem tych ulepszeń, najlżej i najszybciej szyjącymi maszynami.

Ponieważ oryginalne maszyny Singera wskutek swej wielkiej wziętości są wszędzie podrabiane, i podrobienia te gorszego wyrobu z nadużyciem nazwiska Singera, celem łatwiejszej sprzedaży, jako „nowe Singera“, „ulepszone Singera“ i t. p. sprzedawane bywają, przeto donoszę, że oryginalne maszyny Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli opatrzone są w firmę „The Singer Manufacturing Comp“ i certyfikat (świadczenie gwarancyjne) z moim podpisem.

G. Neidlinger, 30-18-45 generalny agent na cesarstwo rosyjskie, środkową i północną Europę KIELCE, Rynek Nr. 47. RADOM, Lubelska Nr. 57.

# WODY

## mineralne naturalne

tegorocznego wiosennego czerpania, wprost ze źródeł sprowadzane, nadeszły do składów

### ALEKSANDRA HAERTEL

Rynek Nadto wszelkie produkty źródłowe Lubelska jako to: dom własny. sole, pastylki, szlamy, ługi i t. p. dom Gruna.

Biorącym w większych ilościach odstepuje się rabat.

Próżne po wodach butelki przyjmują się po 2½ kop. 200-2-3

### Apteka A. RYL

Ma honor uwiadomić, że transport wód mineralnych naturalnych, tegorocznego czerpania wprost ze źródeł, nadszedł w dniu 27 Maja. 197-3-3

### Potrzebne jest MIESZKANIE

od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Lubelskiej, składające się z trzech lub czterech pokoi, z przedpokojem i kuchnią, na pierwszym piętrze od frontu. Łaskawe oferty z podaniem ceny, proszę składać w Redakcyi „Gazety Radomskiej.“ 175-6-6

### WODY MINERALNE

naturalne

tegorocznego czerpania, oraz szlamy i ługi nadeszły do apteki S-rów Frick w Radomiu w Rynku.

199 E. Janiszewski.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY firmy „J. GRODZICKI“ z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym zostanie do domu W-go Mierzanowskiego przy ul. Lubelskiej. 108-4-10

### JEST DO SPRZEDANIA

lub do wydzierżawienia zaraz

## KOLONIA

mórg 42 z zasiewami, w ładnym, górzystym położeniu, przy szosie budynki: dom duży, mieszkalny, w ogrodzie, czworak, stajnia, stodoła, piwnica i wiele innych zabudowań, odpowiednich dla większego nawet gospodarstwa, wszystkie dobrze utrzymane. Łąki dwukośne do 60 fur zbioru z potrawem, drzewo na opał z sąsiedniego o kilka wiorst lasu za 4 ruble na rok (zbiórka). Kolonija ta może być zaraz sprzedaną za 4000 rubli. Wiadomość na miejscu w Lubieni, kilka wiorst od stacyi Kunów, drogi Iwangr.-Dąbrowskiej. 201

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

### Lokal składający się

z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, drwalni, piwnicy i góry. Wiadomość w handlu L. Michalskiego przy ulicy Lubelskiej. 192-3-3

### Dzierżawa na lat 12

zaraz do odstąpienia na bardzo wygodnych warunkach, z zasiewami, z żywym i martwym inwentarzem. Czynnosc razem z podatkiem wynosi rocznie 1690 rubli. 208 Przestrzeń mórg 600.

Wiadomość bliższa u adwokata przysięgłego Mierzanowskiego w Radomiu Ulica Lubelska dom Dr. Płużańskiego.

### NUMIZMATY

czyli

DAWNE MONETY MEDALE

KSIĄŻKI Z XVI., XVII. WIEKU

oraz wszelkie

ZABYTKI STAROŻYTNOSCI

ktoby miał do zbycia,

zechce się zgłosić do Redakcyi „Gazety Radomskiej“, która wskaże nabywcę ofiarującego za takie przedmioty dobre ceny.

### Egzystujący od 20 lat Zakład introligatorski i wielki wybór obić papierowych J. Tenenbauma

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym będzie do Nowego domu p. Landana przy ulicy Lubelskiej.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność m. Radomia i okolicy, że sprowadziłem świeży transport obić papierowych, tak zagranicznych jak i krajowych, najmodniejszych deseni i w najlepszych gatunkach, które sprzedaje po cenach fabrycznych razem z oklejeniem. — Oprócz tego, przyjmuję do oprawy wszelkiego rodzaju książki, obrazy itp. przedmioty wchodzące w zakres zakładu introligatorskiego.

Przy tem posiadam nowy wiedeński 6-roddek niedopuszczania robactwa pod tapety. Mam na składzie rozety sztukaterskie i papierowe, oraz wielki wybór sztabików na ramy po cenach przystępnych

Pozostaje z szacunkiem Introligator J. Tenenbaum.

167-4-10